Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 500 MAREK.

№ 14. Radomsko, niedziela 8 kwietnia 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na m. kwiecień 1923 r. 1800 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj. wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str. — za wiersz jednoszpaltowy petitowy 700 mk.
druga — piąta 500 mk., następne 350 mk.,
Nekrologi m. 300 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 200 m. za wyraz

Za Kościół i Wiarę katolicką.

Okrutny i niesprawiedliwy wyrok, wydany w Moskwie na arcybiskupa Jana Cieplaka, księdza Butkiewicza i 13-tu innych kapłanów katolickich, oburzył na bolszewików cały świat chrześcijański. Skazano bowiem na śmierć arcybiskupa Cieplaka i księdza Butkiewicza, a innych księży na ciężkie i długie więzienie **za to tylko, że bronili wiary świętej od prześladowania**. Oburzenie wzmogło się jeszcze z tego powodu, że wyrok śmierci miał być wykonany w sam wielki czwartek, jakby na urągowisko całemu światu, w ten dzień właśnie, kiedy chrześcianie gotują się do rozpamiętywania męki Zbawiciela. I zdawało się, że niema już ratunku i wyrok, wydany przez sąd bolszewicki, będzie wykonany. Aliści w ostatniej chwili zląkł się rząd bolszewicki, bo ze wszystkich krajów całego świata zaczęły nadchodzić głosy oburzenia. Pierwszy ujął się za skazanymi kapłanami rząd polski oraz Ojciec Święty, a potem zewsząd, z Francji, z Anglji, Belgji, Ameryki, Czech i innych krajów, a nawet z przyjaznych bolszewikom Niemiec posypały się żądania, aby wyrok został odwołany.

I istotnie, przewrotowy rząd bolszewicki zamienił karę śmierci na 10 letnie więzienie arcybiskupowi J. Cieplakowi, zaś ks. prałata Butkiewicza w dniu 31 marca w haniebny sposób rozstrzelano w piwnicach czerezwyczajki.



Ks. Prałat Konstanty BUTKIEWICZ

Ks. prałat Konstanty Butkiewicz, dziekan piotrogrodzki i długoletni proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego w Petersburgu urodził się w roku 1867. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1893 roku. Prałatem J. Św. został mianowany w roku 1918. Był on jednym z najwybitniejszych księży polskich w Rosji, stojąc na czele największej parafji katolickiej w Rosji, która była ogniskiem kulturalnym i duchowym życia katolickiego i polskiego

Ksiądz Butkiewicz przetrwał czasy carskie i rewolucyjne i nie ustąpił mimo najgorszych prześladowań bolszewickich, niosąc wiernym pomoc i opiekę w najstraszniejszych chwilach.

W roku 1920 **sprzeciwił się wydaniu kielichów, monstrancji i t. p. sprzętów kościelnych władzom sowieckim, opierając się na ochronie kościoła przez prawo międzynarodowego**. Za to został aresztowany, zasądzony na śmierć i rozstrzelany.

Wstrząsające wrażenie w stolicy i we wszystkich miastach Polski.

Zamordowanie ohydne ks. pr. Butkiewicza wtrząsnęło całem społeczeństwem. Do ostatniej chwili nie chciano wierzyć w tę nową bezczelną prowokację, w to krwawe wyzwanie całej cywilizowanej ludności, całego świata chrześcijańskiego. Toteż wszystkie pisma, wstrząśnięte do głębi, potępiają najbezwzględniej tę nową zbrodnię bolszewicką. Sumienie całego świata chrześcijańskiego odezwie się grzmiącym okrzykiem oburzenia za zamach władz sowieckich na życie wybitnych przedstawicieli kościoła katolickiego.

Wiadomości z tygodnia.

Marszałek Foch przybędzie do Warszawy w dniu święta narodowego 3 maja.

Układ polsko-niemiecki w sprawie opodatkowania obywateli polskich i niemieckich, posiadających majątki i wykonywujących wolne zawody w Polsce i w Niemczech, został podpisany w Dreźnie.

Do portu gdańskiego wróciła z Ameryki grupa emigrantów polskich, których rząd amerykański nie przyjął z powodu zamknięcia kontyngentu emigracyjnego na okres bieżący.

W zagłębiu Ruhry wykryto zbrodnicze działania niemców. Niemcy wypuścili na tor okupacyjny 9 pociągów i 2 lokomotywy bez obsługi, wskutek czego nastąpiło rozbicie 70 wagonów.

Generał Le Rond przybył do Warszawy, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu polskiego i misję wojskową francuską. Gen. Le Rond

zaznaczył się b. przychylnie dla Polski, podczas okresu pleb. na G. Śląsku.

70 komunistów stanie przed sądem okręgowym w Warszawie z I. Cyferszpilczem na czele, oskarżonych o antypaństwową agitację.

List do Redakcji.

Nauczycielstwo a „numerus clausus".

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie następujących kilku słów wyjaśnienia:

W ostatnim N-rze „Gazety Radomskowskiej" w sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej była wzmianka, iż na oświadczenie p. Lenka, że nauczycielstwo z małymi wyjątkami zajmuje inne stanowisko, niż ja wobec protestu przeciw „numerus clausus", nie zareagowałem.

Otóż, wyjaśniam, że p. L. rzeczywiście chciał pocieszyć radnych żydowskich; następnie luźna uwaga p. L. oparta była tylko na przypuszczeniu, ponieważ jak ja, tak i L nie mogliśmy zasięgnąć opinji nauczycielstwa z braku na to czasu, wystąpienie bowiem p. Najkrona z wnioskiem w sprawie „numerus clausus" było zupełną niespodzianką dla Rady, przynajmniej dla większości radnych.

Dalej, gadatliwość niektórych pp. radnych jest tak wielka, że gdybyśmy chcieli odpowiadać na każdą zaczepkę, to posiedzenia Rady trwały by nie do 1—2 w nocy, ale do rana.

A teraz, czy nauczycielstwo aprobuje moje stanowisko wobec protestu w sprawie „numerus clausus", niech stwierdzi wyciąg z protokółu ogólnego zebrania nauczycielstwa, zgrupowanego w Ognisku Nauczycielskiem, w organizacji czysto zawodowej, apolitycznej, a mianowicie:

„Ponieważ nauczycielstwo zgrupowane w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych należy do różnych grup politycznych i Ognisko naucz. Związku, jako organizacja zawodowa musi stać na gruncie apolitycznym, działając tylko wyłącznie w jednym kierunku — dobra szkolnictwa powszechnego, ogólne zebranie Ogniska naucz. w Radomsku w dniu 21/III r. b. powzięło następującą uchwałę: „Uznajemy stanowisko naszego delegata w Radzie Miejskiej, kol. A. Szeffera, który wobec protestu w sprawie „numerus clausus" wstrzymał się od głosowania, za właściwe, zgodne z postulatami Związku P. N. S. P." Wniosek ten był przyjęty wszystkimi głosami obecnych członków Ogniska przy 4 członkach żydów wstrzymujących się od głosowania".

Łączę wyrazy poważania

A. Szeffer
radny.

Radomsko, d. 3/IV 1923 r.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Rozprawy nad pozycjami dochodowemi budżetu m. Radomska.

z dn. 10—III—1923 r.

Po zagajeniu posiedzenia burmistrz p. Szwedowski udzielił głosu referentowi budżetu p. Luftowi, który zaznaczył, iż rozchód uległ znacznym zmianom, wobec czego prosi Radę o uwzględnienie tych różnic przy uchwalaniu dochodu.

Pozycje przychodowe z dzierżaw miejskich wywołały na wstępie ożywioną dyskusję. Radni ze wszystkich obozów domagali się rozwiązania niekorzystnych kontraktów z Bankiem Kredytowym, Sportem Wodnym i z dzierżawcami ziemi i placów miejskich oddanych na lat kilka, lub nawet kilkanaście, wychodząc z założenia, iż sumy dzierżawne są minimalne, co ujemnie odbija się na Kasie miejskiej. Rada jednogłośnie postanowiła dokonać rozwiązania tych kontraktów. Pierwsze pozycje dochodowe zawarte w tytule I-II-III na sumę 39 mil. mk. zaakceptowano.

Pozycje podatkowe wprowadziły jeszcze więcej gorętszą dyskusję; radni - lokatorzy chcieli ciężar podatków zwalić na właścicieli nieruchomości, ci zaś broniąc się przed tą niesprawiedliwością dowodzili, iż lokatorzy, którzy prawie darmo mieszkają winni przynajmniej za to płacić należyte podatki. Przy głosowaniu większością głosów przyjęto pozycję 500 tys. mk., jako podatek od nieruchomości. Statut podatkowy od lokali poruszył wszystkich radnych. Radny Klajner dowodził, iż czas jest ciężki, zarobki małe, a podatki natomiast niepomiernie są podniesione, R. Horowicz proponował oddzielić wydatki latarniowe od szkolnych, zaś ciężar podatków przenieść na ludzi zamożnych. Referent p. Luft zaznaczył: iż prawa uchwala Sejm i Rząd, a Rada m. może tylko uchwalać rzeczy przewidziane Ustawą o skarbowości gmin miejskich. R. Klajner postawił wniosek o podziale podatku od jednej izby na trzy kategorje — wniosek upadł, gdyż referent wyjaśnił, że robotnicy z jednej izby podatku nie płacą, a tylko właściciele domów. Po długiej, bo dwugodzinnej dyskusji, podatek od lokali proponowany w budżecie na sumę 446 mil. mk. Rada większością głosów zaakceptowała. (Dla orjentacji przytaczamy wysokość stawek; za 1 pokój z kuchnią podatek wynosi 30 tys. mk. za 2 pokoje z kuchnią 80 000 mk. za 3 pokoje 125 tysięcy itd.)

Statut od przedmiotów zbytku też napotkał różne sprzeciwy, poczem uchwalono: od fuzji 10 tys. i 50 tys. mk. — od fortepjanów i pianin 20 tys. mk. od gramofonu 1 tys. mk., — od samochodu 500 tys. mk., — od powozów, wolantów 50 tys. mk. od bryczek itp. 15 tys. mk. — od roweru 5 tys. mk. od psów po 3 tys. mk.

Różne podatki: od zabaw, widowisk, alkoholu, węgla itp. łącznie z powyżej omawianemi dochodami mają kasie przynieść 524 mil. mk,

Wolne słowo.

Odpowiedź p. radnego W. Karmańskiego.

Nie myślę ubiegać się o względy pieniących się nauczycieli, lecz dla tej lepszej części swych wyborców uważam za właściwe parę słów wyjaśnić, tem więcej, że poruszona sprawa rozmyślnie czy pomyłkowo nawet pobieżnie nie była przez nikogo ujętą.

Nie chodzi tu o szkolnictwo, lecz o kieszenie niektórych panów — o te marne grosze, — i stąd płynie ich jad.

Należę do Komisji budżetowj, która, mówiąc nawiasem, po kilku nieudanych posiedzeniach ostatecznie rozpatrzyła budżet tutejszego Dozoru Szkolnego. Wszystkie wnioski Dozoru, tyczące się szkolnictwa, przeszły

jednogłośnie, natomiast sprawa dodatków drożyznianych i niektórych świadczeń dla nauczycielstwa wywołały dyskusję. Referent budżetowy, p. Luft, powoływał się na statut, przeciwnik jego p. Niemiec, — na prawo zwyczajowe, a Burmistrz podkreślał chroniczne pustki Kasy miejskiej.

Podług wywodów p. Lufta, opartych na statucie, pewne świadczenia powinien dać nauczycielstwu Rząd, a nie gmina i do Rządu Dozór szkolny winien się zrócić. — Jak wielu członków Komisji stanąłem po stronie prezydjum, które kategorycznie nie odmawiało materjalnej pomocy nauczycielstwu, lecz uzależniało ją od zatwierdzenia statutu szkolnego przez władze nadzorcze i ewentualnie od podstawy Rządu. — Większością głosów przeszedł wniosek prezydjum, zaś p. Niemiec zastrzegł sobie „votum seperatum."

Na Radzie miejskiej czy pod wpływem przemówienia p. Niemca, czy też z innych powodów — Członkowie Komisji budżetowej zmienili swe zdanie i budżet Dozoru Szkolnego przeważającą większością głosów został przyjęty. Aczkolwiek przemówienie p. Niemca o szkolnictwie było o całe niebo udatniejsze od wypowiedzianego w Sejmiku, nie obaliło jednak słuszności wywodów p. Lufta i dla tego nie zmieniło mego pierwotnego sądu. Byłem logicznym i stanąłem po stronie Komisji budżetowej, jako jej członek przytomny.

Nic łatwiejszego nie było dla mnie, jak stanąć po stronie sympatycznych nauczycielek — tem więcej, że były licznie reprezentowane na sali, i obiecać z cudzej kieszeni mgliste korzyści. Przyznaję się, że sympatja ciągnęła mnie w tę stronę, lecz rozum kazał postąpić inaczej.

Magistrat z powodu braku funduszów nie wywiązał się z zaciągniętych w roku ubiegłym zobowiązań względem nauczycielstwa, zatem logika i uczciwość kazały mi stanąć po stronie tych obietnic, które zdeklarował w tym roku wypłacić.

Zdawało się, ze sprawa ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami parlamentaryzmu, zdecydowana pomyślnie dla Dozoru Szkolnego, winna wywołać zadowolenie pp. nauczycielek i nauczycieli, — do mnie zaś mogła pozostać ich cicha pretensja, kończąca się jak zwykle między ludźmi inteligentnymi i dobrze wychowanymi, delikatną wymówką. Lecz chciwość i pycha, godne niedobitka szkoły moskiewskiej, urządzają samosądy na radnych, iż ośmielili się mieć odmienne zdanie!!

— Prawda, — p. Szeffer ciągnął mnie za rękaw, gdy głosowałem za wnioskiem Komisji; chciałem mu powiedzieć, by się stuknął w ciemię, lecz byłem delikatny, — może to rozzuchwaliło tej sprawy kauzyperdę?

Tyle dla Was, szanowni Wyborcy moi, a teraz parę myśli dla nauczyciela S. A. czy L. A. Cały artykuł świadczy wymownie o poziomie umysłowym autora. Pierwsze zdania robią wrażenie odpowiedzi ucznia, który nie przygotowawszy lekcji, szumnymi frazesami bez treści chce otumanić nauczyciela.

Rozbierzmy inne zdanie: „Niestety, w R. w instytucjach samorządowych dzieje się to, czego z rumieńcem na twarzy nie śmiałby wypowiedzieć żaden obywatel nawet przedhistorycznego państwa, pozostający w kardynalnych błędach i przesądach" Gdzie ten pan słyszał o przedhistorycznem państwie? W czem się dopatrzył kardynalnych błędów i przesądów w przedhistorycznym człowieku?! Jeśli przedhistoryczny człowiek mógłby mieć poczucie wstydu, to napewno powstydziłby się takiego steku głupstw.

Końcowe pana słowa „oświatę chcą wykorzystać dla celów swoich popleczników"—co mają znaczyć?

Panie Nauczycielu, czy wietrząc szkołę przed ferjami Wielkanocnemi, nie stał pan na przeciągu, że tak panu wszystkie zdrowe myśli z głowy wywiało? boć ta facecja odnosić się może tylko do nauczyciela, który w walce o te marne grosze pragnie podeptać w „wolnem słowie" najszlachetniejsze intencje i wolne słowo innych. Wszystkim w R. wiadomo, że ja dla szkoły pracuje bezinteresownie, wkładając swój czas przeznaczony na odpoczynek, a często i fundusze.

Jedyną dodatnią stroną autora omawianego artykułu byłaby cywilna odwaga, gdyby w końcu nie stchórzył, lecz podpisał swe nazwisko.

— Zarząd Ogniska Nauczycielskiego otrzyma odpowiedź w następnym numerze „Gazety Radomskowskiej".

Wacław Wczele Karmański.

Skrzynka do listów.

Odpowiedź p. radnego Rosenblatta.

Uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o umieszczenie w swem poczytnem piśmie odpowiedzi na artykuł pod tytułem „**Szkolnictwo powszechne a oni**".

Autor artykułu pt. „Szkolnictwo powszechne a oni" zarzuca mi, iż wystąpienie moje w Radzie miejskiej w sprawie budżetu szkolnego było „prowokacyjnem". Niewiem, czy autor zdaje sobie dokładnie sprawę ze znaczenia użytego zwrotu i z powagi swego oskarżenia. Co do mnie nie poczuwam się bynajmniej do jakichkolwiek „prowokacyjnych zamiarów" względem nauczycielstwa, przyczem pozwolę sobie podać kilka słów wyjaśnienia. W zupełności podzielam zdanie p. S. A., iż oświata jest podwaliną kultury narodu i jego dobrobytu. Aby prawdę tę zrozumieć nie trzeba być tak subtelnym psychologiem, jak autor. My, żydzi, jesteśmy szczególnie zainteresowani tem, aby naród polski osiągnął maximum kultury i zabezpieczył się tym sposobem przed „falą niepożądanych przygód." Wówczas nas żydów, nie dotknęłaby z pewnością „niepożądana przygoda" w postaci „numerus clausus." Autor rozwodzi się nad kwestją kultury, równocześnie zaś nazywa taktownem postępowanie p. A. Szefera, przedstawiciela Ogniska Nauczycielskiego, który zajął stanowisko negatywne w sprawie protestu przeciw wprowadzeniu normy procentowej dla żydów na wyższych uczelniach.

Przytoczony fakt świadczy dość dobitnie o poziomie kultury p. S. A. Podług mnie oświata wtedy tylko szerzy prawdziwą kulturę wśród młodego pokolenia, gdy wpaja w nie umiłowanie prawdy oraz zasad tolerancji i demokratyzmu. Nauka jest wspólną własnością wszystkich ludzi światłych, a człowiek oczywiście oświecony nie może popierać, nawet milcząco haseł, nie mających nic wspólnego z postępem.

Ci, którzy uważają, iż ograniczenie pewnej części współobywateli w prawach, nadanych im przez Konstytucję jest rzeczą dopuszczalną, nie mogą pod płaszczykiem kultury przemycać swych szowinistycznych (?) idei.

O przedhistorycznych państwach (wyrażenie autora) nie posiadamy, niestety, żadnych historycznych danych, wobec czego nie mogę wdawać się z autorem na ten temat w szczegółową dyskusję. Zaznaczę tylko, że jeżeli obywatel państwa, pogrążonego „w kardynalnych przesądach“ rumieniłby się występując przeciwko podwyższeniu budżetu szkolnego (jeżeli takowy w owych czasach istniał) tembardziej powinien się rumienić obywatel nowoczesnego, demokratycznego, znanego z tradycji wolnościowych państwa, popierając niesprawiedliwą zasadę ograniczenia obywateli innej narodowości na korzyść rdzennej. Co się tyczy pobudek mego wystąpienia w radzie miejskiej, to były one natury czysto zasadniczej, bynajmniej nie finasowej, gdyż sumę uchwaloną na wydatki oświatowe ja osobiście uważam za niewystarczającą. Wobec jednak stronnego zachowania się p. A. Szefera, reprezentującego całe nauczycielstwo bez różnicy zapatrywań politycznych (wyrażenie autora) nie mogłem zająć innego stanowiska bez pogwałcenia własnych swych przekonań. Reprezentant instytucji, mającej za zadanie pielęgnowanie oświaty, nie może być mojem zdaniem krzewicielem idei, będących antytezą postępu i kultury. Szkoda, że autor nie określił ściślej rodzaju „pomyj“, które jakoby wylałem na szkolnictwo radomskowskie. Twierdzenie, że lepsze siły nauczycielskie z powodu lichego uposażenia przenoszą się na intratniejsze posady, pozostają zaś tylko siły o mniejszym poziomie intelektualnym, jest powtórzeniem słów wypowiedzianych przed kilkoma laty przez ówczesnego inspektora szkolnego p. Rudzińskiego, obecnego posła do Sejmu, którego autor — nauczyciel przez dziwny brak pamięci nazywa „niby przedstawicielem szkolnictwa“. Przytaczając opinię p. Rudzińskiego, miałem na myśli oczywiście jedynie tych nauczycieli, którzy są = w sprzeności z zasadami tolerancji, nie miałem zaś zamiaru uwłaczać godności nauczycielstwa, lub krytykować jego kwalifikacje.

Jestem najmocniej przekonany, że postępowa część nauczycieli uzna słuszność moich zapatrywań i niedopatrzy się w mym postępowaniu ani cienia prowokacji lub chęci zemsty, którą to chęć autor najniesłuszniej mi zarzuca.

Radny J. Rosenblatt.

* * *

Do Zarządu Ogniska Nauczycielskiego w Radomsku.

Uchwałę Zarządu Ogniska Nauczycielskiego uważam za nieuzasadnioną i niesprawiedliwą, zwłaszcza, iż powzięta została bez wysłuchania mych wyjaśnień, co jest rzeczą zgoła niepraktykowaną. Dlatego też sprawę wyłuszczoną postanowiłem wnieść przed forum Rady miejskiej.

J. Rosenblatt,

Radomsko 2/IV 1923 r.

Groźny pożar w młynie p. Szykulskiego.

W pierwszy dzień świąt wielk. o godz. 10 wiecz. rozległy się dzwonki alarmowe po mieście, z racji wynikłego pożaru w kotłowni młyna p. Szykulskiego. Straż ogniowa zebrała się jak zwykle szybko do Remizy i nie czekając na konie własnemi siłami zaciągła sikawki i beczki na miejsce wypadku i tylko dzięki temu pospiesznemu przybyciu Straży oraz doskonale zorganizowanej akcji ratunkowej, pożarowi nie dano się rozszerzyć, spaliła się tylko część dachu, resztę ocalono. Gdyby jednak Straż nie dołożyła nadludzkich wysiłków, to ogień, przenosząc się na sąsiednie łatwopalne objekty młyna, wyrządziłby olbrzymie straty. Zdając sobie sprawę z tego właściciel młyna p. Szykulski nie miał słów wdzięczności Straży za szybką z całem poświęceniem prowadzoną akcję ratunkową. — Do przybycia straży z narzędziami pracowali już na dachu topornicy oraz pp. Warwasiński L. i Kryzel A., którzy jako bliscy sąsiedzi zorganizowali pierwszą pomoc, zakasawszy rękawy świątecznych ubrań i z całą energją wiadra z wodą dostarczali do pożaru.

Akcję ratunkową prowadził p. J. Łęski, naczelnik II oddz., przy pomocy naczeln. oddz: I i V-go. Przyczyna pożaru nie ustalona. Straty znaczne, gdyż magazyn zboża został wodą mocno zlany, oraz dach na kotłowni silnie zrujnowany.

Katastrofa kolejowa pod Radomskiem.

W Wielki Piątek o godzinie 6 min. 20 rano pociąg osobowy idący z Piotrkowa, wskutek tego, że wypuszczony był za wcześnie przez posterunek Dobryszyce pod Radomskiem najechał na stojący pod sygnałem pociąg towarowy.

Skutkiem zderzenia dwa ostatnie wagony pociągu towarowego uległy rozbiciu. Parowóz pociągu osobowego odniósł silne uszkodzenie. Pomocnik maszynisty i robotnik kolejowy, jadący pociągiem osobowym, doznali ciężkiego potłuczenia. Z pasażerów pociągu osobowego nikt nie odniósł poważniejszego szwanku, krom silnego wstrząśnienia.

Z powodu katastrofy pociągi uległy dwugodzinnemu opóźnieniu.

Dochodzenia władz kolejowych w sprawie ukarania sprawców katastrofy w toku. Aresztowany został jeden z funkcjonarjuszów kolejowych.

Aresztowany przed ślubem.

We śnie myślał o szczęściu w małżeństwie i.. spowodował katastrofę kolejową.

S. Staszewski, telegrafista kolejowy na dworcu w Radomsku miał w pierwszym dniu Świąt stanąć na kobiercu ślubnym. Myśląc o przyszłem szczęściu małżeńskiem, spędzał S. ostatnie noce kawalerskiego żywota przy aparacie telegraficznym. Monotonne stukanie aparatu i błogie myśli uśpiły Staszewskiego, który też znalazł się w objęciach Morfeusza i zapomniał zupełnie o tem, że przez stację Radomsk ma przejść pociąg osobowy w stronę Częstochowy. Spowodowało to katastrofę, wynikiem której było wpadnięcie pociągu osobowego na towarowy, co na szczęście zakończyło się bez większych ofiar. Śpiący telegrafista został obudzony i aresztowany.

KRONIKA.

Egzamina wstępne do Gimnazjum Humanistycznego Męskiego Stanisława Niemca w Radomsku odbędą się w myśl rozporządzenia Kuratorjum przed wakacjami w dniach od 25—28 czerwca br.

Podania o przypuszczenie do egzaminów należy składać od 1 do 15 czerwca br. w Kancelarji Gimnazjum ul. Bugaj 6.

Dyrekcja 8 kl. Gimn. Realnego J. Chomiczówny w Radomsku podaje do wiadomości, że egzamina wstępne, w myśl rozporządzenia Kuratorjum, odbędą się w dniach 25, 26 i 27 czerwca.

Szkolnictwo średnie w Polsce— W Państwie Polskiem według najnowszej statystyki istnieje obecnie 720 szkół średnich ogólnokształcących. Wśród nich z językiem wykładowym polskim jest 626, niemieckim 48, rosyjskim 19, ukraińskim 16, hebrajskim 3, białoruskim 2, francuskim 1, polskim i niemieckim 5, rosyjskim i ukraińskim 3, polskim i ukraińskim 2, polskim i rosyjskim 1.

Stolica Państwa ma szkół najwięcej bo 106. W szkołach tych uczy niespełna 11 tys. nauczycieli w czem mężczyzn 2 razy więcej niż kobiet. Wśród tej liczby nauczycieli jest 7667 wyznania rzym.-kat., a 1318 wyzn. mojż.

Cukier podrożał przed samemi świętami, z powodu podwyższenia akcyzy o 900 mk. mk. na 1 kg., czyli za kg. cukru płacić musimy obecnie już 5500 mk. Wtedy, kiedy daje się wyczuwać tendencja zniżkowa, rząd nakłada akcyzę i tym samym powoduje zwyżkę artykułów codziennej potrzeby.

Podwyższenie taryfy pocztowej i telegraficznej. Od 1 kwietnia br. przesyłka listu zwykłego kosztuje 500 mk,, poleconego 1000 mk., pocztówki 300 m., druki najniższej wagi 100 mk Opłaty za rozmowy telegraficzne podwyższone do 60%. (Rozmowa z Warszawą kosztuje 8000 mk.) **Depesze:** od wyrazu 500 mk., najmniej zaś, tj: za depeszę do 10 słów 5.000 mk., Depesze terminowe 1500 mk. od wyrazu, względnie 15000 mk. za 10 słów. Blankiet telegr. kosztuje 100 mk., zaś pokwitowanie 400 mk.

Odznaczenie posła z naszego okręgu z listy № 8. „Rząd francuski wyróżnił p. Stanisława Wartalskiego, posła na Sejm, reprezentującego kupiectwo i rzemiosło, odznaką „officier l'instruction publique", za prace na polu publicystyki ekonomicznej oraz zbliżenia gospodarczego między Francją i Polską.

Przedstawienie w kinie specjalnego programu naukowego dla młodzieży szkolnej, interesujący również i osoby dorosłe, odbędzie się dn. 10 i 11 bm. Doborowy program opracowany został przez S. M C. A. w Warszawie, cieszący się tu stale należytem powodzeniem. To też przypominamy amatorom naukowo-społecznych obrazów, by ze sposobności zobaczenia na ekranie interesujących zdjęć amerykańskich skorzystali.

Rozbieranie soboru prawosławnego na placu Saskim w stolicy nastąpi w maju, tymczasem zdjęte będą z niego wszystkie mozaiki, które są dziełami dużej wartości artystycznej. Malowidła olejne, jako nie przedstawiające żadnej wartości zdjęte nie będą.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 851.753.

Nowy rozkład jazdy na kolejach. Ministerstwo kolei żelaznych ukończyło prace nad nowym rozkładem jazdy, który obowiązywać będzie od 1 czerwca br. Znaczna ilość pociągów zwiększy swą dotychczasową szybkość, również wprowadzono dogodniejsze połączenia na stacjach węzłowych.

Cena pieniędzy w Warszawie. Za dolara 43 tys. mk., — za franka fr.. 2910 mk, — za markę niemiecką 2 mk., — za koronę austr. 61 fen. Złote i srebrne monety nie miały wcale pokupu.

„Jajko święcone" w Straży Ogn. odbyło się w podniosłym nastroju. Po przemówieniach i złożeniu wzajemnych życzeń przystąpiono do dzielenia się tradycyjnem jajkiem, poczem przy skromnej herbatce Straż Czynna w braterskiej zgodzie przeciągnęła tę uroczystość do godz. 7-ej wieczorem.

Sztab Straży ukonstytuował się po ogólnem zebraniu następująco: komendant Straży p. M. Świderski, — zastępca vacat, — lekarz Straży Dr. Sienicki, — kapelan O. Romuald, — gospodarz p. J. Jaguszewski, — szef sztabu i adjutant J. Kozakiewicz — inspektor narzędzi p. A. Łęski,—naczelnik I oddz. p. T. Kopiec, — nacz. II oddz. p. J. Łęski, — III oddz. K. Madejczyk,—IV p. W. Jaworski—V oddz. p. L. Majewski, pomocnicy: p. p. W. Chabrzyk, B. Wójcik, A. Chudkiewicz, S. Walczak, C. Ligęza, pom. gospodarza W. Waliński, felczer p. A. Rak, sygnalista sztabowy p. M. Lisowski.

ZE SPORTU.

K. S. „Czarni" — Harc. Druż. Sport 2:0

Skromnie rozpoczął się tegoroczny sezon sportowy w Radomsku. Zawody piłki nożnej, rozegrane w dniu 2 b. m., między K. S. „Czarni", a nieznaną bliżej publiczności Harcerską Drużyną Sportową, nie różniły się niczem od przeciętnych meczów ubiegłego sezonu.

Do przerwy siły przeciwników były prawie równe z chwiejną przewagą „Czarnych", chociaż bramkarz Harc. Druż. został poturbowany. Po przerwie sytuacja o tyle się zmieniła, że „Czarnym" udało się kilkakrotnie silnie zagrozić bramce przeciwnika i w rezultacie zdobyć dwa punkty.

Podczas zawodów sędziował bez zarzutu p. Carego.

Podkreślić wypada duże zainteresowanie publiczności zawodami, która mimo przejmującego zimna wytrwale dotrzymywała placu.

Hospes.

PODZIĘKOWANIE.

Z Macierzy.

Z kwesty ulicznej, urządzonej w dniu 25 marca r. b. przez Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej na rzecz Bursy im. „T. Kościuszki", zebrano 456,895 mkp. i 1055 mk. niemieckich.

Wszystkim Paniom i Panom, którzy wzięli czynny udział w kweście, Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Okręgowy P. M. S. w Radomsku.

OFIARY

Na ochronkę dla biednych dzieci Urzędnicy Poczty 20,000 mkp.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.